

## **WIERNOŚĆ CHRYSYSTUSA – WIERNOŚĆ KAPŁANA JAKO SZANSA POGŁĘBIENIA TOŻSAMOŚCI KAPŁAŃSKIEJ NA PRZEŁOMIE WIEKÓW W UJĘCIU**

**KS. PROF. LUCJANA NAPOLEONA BALTERA SAC**

Zmarły w nocy z 15 na 16 lutego 2010 roku Ks. Prof. dr hab. Lucjan Balter, pallotyn na kilka dni przed śmiercią otrzymał ostatnią książkę swojego życia, którą jest podręcznik o współczesnej eschatologii dla duszpasterzy i katechetów. Jednakże Ks. Profesor nie na tej publikacji zamierzał zakończyć swoją działalność naukową. Jego pragnieniem było teologiczne pogłębienie tożsamości kapłańskiej, zgodnie z hasłem, ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI, Roku Kapłańskiego: *Wierność Chrystusa – wierność kapłana*. Niniejszy artykuł pragnie w jakiejś mierze odpowiedzieć na to pragnienie, ukazując aktualizację wierności Chrystusa w posługiwaniu kapłańskim na początku trzeciego tysiąclecia. Treść artykułu zwróci uwagę na Chrystusa, którego wierność Ks. Profesor starał się przez ponad 50 lat naśladować na miarę wierności św. Wincentego Pallottiego – duchowego ojca wielkiej Rodziny pallotyńskiej, która w dziele Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, włącza do apostolstwa wszystkie stany Kościoła. Ksiądz Profesor był zachwycony Chrystusowym ideałem wierności kapłańskiej św. Wincentego Pallottiego, i ten ideał urzeczywistniał przez wszystkie lata swego pracowitego życia i apostolskiego posługiwania. Wielokrotnie podkreślał, iż zarówno patron wszystkich kapłanów, tzn. biskupów i prezbiterów, św. Jean-Baptiste-Marie Vianney, jak i św. Wincenty Pallotti – założyciel wielkiego Dzieła Apostolskiego w Kościele, którzy żyli mniej więcej w tym samym czasie, mogliby być doskonałym wzorem dla kapłanów XXI wieku. Ukazując przykład ich życia i kapłańskiego posługiwania w wywodach niniejszego artykułu, którego tytuł nawiązuje do hasła Roku Kapłańskiego, dochodzimy do wniosku, iż według Ks. Prof. dr hab. Lucjana Napoleona Baltera SAC najskuteczniejszym wyrazem tożsamości kapłańskiej, a zarazem środ-

kiem walki o współczesnego człowieka, o jego wielką godność dziecka Bożego jest w ostatecznym rozrachunku wierność Chrystusowi, jedy-nemu kapłanowi Nowego i wiecznego Przymierza oraz Jego Ewangelii, głoszonej przez dwa tysiąclecia w Kościele i przez Kościół, rozproszony po całym świecie.

## 1. Kryzys tożsamości kapłańskiej doby soborowej

Ksiądz Prof. Lucjan Napoleon Balter SAC, jako początkujący teolog doświadczył burzliwej epoki końca lat sześćdziesiątych, kiedy to na skutek opacznie interpretowanej odnowy soborowej, nie tylko wielu kleryków, lecz także księży porzuciło kapłańską drogę życia. Pisał z zaniepokojeniem, iż „o ile dawniej, przed Soborem, spoglądano na księdza jako na przedstawiciela hierarchii kościelnej, który z samej natury rzeczy zajmuje miejsce ponad zwykłymi wiernymi, to postępujący i zaaprobowany w pewnej mierze przez Sobór, ale często źle rozumiany, proces demokratyzacji Kościoła sprawił, że kapłana traktuje się – nie tylko w jego życiu codziennym, ale także w sprawowanej przezeń funkcji sakralnej – na równi z wiernymi świeckimi. Sytuacja taka wpływa niekorzystnie nie tylko na samych księży przeżywających niejednokrotnie kryzys własnej tożsamości, ale również na tych młodych ludzi, którzy w głębi serca odkrywają powołanie Boże: pójdz za Mną”<sup>1</sup>

Z zasygnalizowanym problemem tożsamości zmagał się ówczesny papież Paweł VI, który – zdając sobie dobrze sprawę z kryzysu kapłaństwa i powołań kapłańskich, jaki się ujawnił z wielką siłą po Soborze Watykańskim II – pytał: „Kim więc jest kapłan? [...] Czy istnienie kapłaństwa w ekonomii Nowego Testamentu jest usprawiedliwione? [...] A dalej, dokonujący się niepowstrzymanie proces desakralizacji, sekularyzacji, który przenika i przekształca współczesny świat – czyż zostawia jeszcze miejsce i rację bytu kapłanowi w społeczeństwie

<sup>1</sup> L. Balter, *Znaczenie soborowej koncepcji kapłaństwa dla specyfikacji znaków powołania*, *Analecta Cracoviensia* 13(1981), s. 280; por. tenże, *Aktualność problematyki kapłaństwa w kościele i świecie współczesnym*, w: *Kapłaństwo*, red. P. Góralczyk i in., Kolekcja *Communio* nr 3, s. 7-12. Te same niepokoje przebijają z poczytnych po Soborze artykułów: E. Pin, *Zróźnicowanie funkcji kapłańskiej*, *Concilium* 1-5(1969), 178-186; A. Leault, *La nouveauté des perspectives offertes par Vatican II sur le ministère et la vie des prêtres*, w: *Le pretre hier, aujourd'hui, demain*, Montréal-Paris 1970, 206-1219; Kard. K. Wojtyła, *Teologiczne podstawy duszpasterskiej misji kapłana*, w: *Osobowość kapłańska*, red. ks. J. Majka, Wrocław 1876, s. 66 n.; J. Salij, *Paradoksy powołania i życia kapłańskiego*, *Ateneum Kapłańskie* 86(1976), 189 n.

zajętym przede wszystkim sprawami doczesnymi i świeckimi? Czy jest miejsce dla kapłana, który jest nastawiony na sprawy transcendentne i eschatologiczne, które jakże bardzo są obce doświadczeniu człowieka świeckiego? Wątpliwości narastają jeszcze: czy istnienie kapłaństwa takiego, jakie zostało określone kanonicznie – czy ma ono oparcie we wczesnej świadomości chrześcijańskiej? Wątpliwości osiągają punkt krytyczny także i w innych jeszcze aspektach, tj. psychologicznym i socjologicznym: Czy, mianowicie, kapłaństwo jest jeszcze w ogóle możliwe? Czy jest pożyteczne? Czy może ono stać się treścią ofiarnego i bohaterskiego powołania? Czy może ono jeszcze stanowić pewien rodzaj życia, który by nie powodował frustracji ani alienacji? Młodzi ludzie stawiają te pytania natarczywie. Wielu z nich traci otuchę. Ileż to powołań zostało zmarnowanych przez tę złośliwą wichurę! Pytania takie stawiają sobie ludzie młodzi i przeżywają udrękę wewnętrzną, która przenika do głębi serca tych, co się już zaangażowali w kapłaństwo”<sup>2</sup>.

Wskazując na przyczyny kryzysu tożsamości kapłańskiej, Ks. Prof. Balter przytacza zdanie Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, w której czytamy, iż „co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalności około budowania Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich” (KK 32). W komentarzu do tego tekstu pallotyński Profesor dogmatyki wyraźnie stwierdza, że gdy jest on odczytywany jednostronnie, może być rozumiany jako poparcie dla fałszywie pojętej demokracji w Kościele, do czego się przyczynia także jedynie egzystencjalne spojrzenie na zbawienie, bez zwracania uwagi na zagadnienie konieczności Kościoła do zbawienia<sup>3</sup>, co w Roku Jubileuszowym przypomniał obecny papież Benedykt XVI w słynnej deklaracji *Dominus Iesus*. Ks. Balter wyraża przekonanie, iż stwierdzenie Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, że „Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w paschalnej tajemnicy” (KDK 22), wcale nie oznacza, by dla ludzi „dobrej woli, w których sercu działa w sposób niewidzialny łaska”, Kościół

---

Ks. Balter przywołuje tu słowa Pawła VI z przemówienia do proboszczów, duszpasterzy i seminarzystów Rzymu, wygłoszonego 20 II 1971, w Polsce zaś opublikowanego przez wydawnictwo Pallottinum w książce noszącej tytuł: *Kapłaństwo dzisiaj*, Poznań 1978, s. 80-81.

<sup>3</sup> Por. L. Balter, *Znaczenie soborowej koncepcji kapłaństwa...*, art. cyt., s. 282; K. Rahner, *Demokracja w Kościele?*, *Więź* 7/8(1969), 23-36; F. Klostermann, *Kirche-Ereignis und Institution*, Wien 1976, s. 41 n.

przesłał być faktycznym sakramentem zbawienia. Stwierdzając zaś, że egzystencjalne ujęcie zbawienia wiąże się dosyć ściśle z doktryną soborową o królewskim kapłaństwie całego Ludu Bożego, precyzyjnie wykazuje teksty, które poświadczają, iż to królewskie kapłaństwo dla swej aktualizacji wymaga kapłanów hierarchicznych (por. KL 12, 48; KK 10 n; 34; DA 3; DM 15, DP 2 n)<sup>4</sup>

Biorąc pod uwagę rolę Ducha Świętego w sakramencie święceń, Ks. Balter przywołuje słowa Sługi Bożego Pawła VI, który z okazji Roku Świętego 1975 wskazał dwie ulubione dziedziny działania Parakleta. Pierwszą z nich jest serce człowieka, drugą zaś *communio*, czyli braterska wspólnota. Serce, rozumiane jako „intymny, wolny, osobowy ośrodek naszego życia wewnętrznego” wiąże się według Pawła VI z hasłem „odnowy” „Kto nie ma odpowiedniego życia wewnętrznego – zaznaczył w swym przemówieniu papież – temu brakuje moralnej zdolności do przyjęcia Ducha Świętego, do wsłuchania się w Jego delikatny i łagodny głos, do poddania się Jego natchnieniom, do korzystania z Jego charyzmatów”<sup>5</sup> Największe obawy budzi w kontekście papieskich słów to, że bez atmosfery milczenia, już w formacji seminaryjnej władze duchowe kandydatów do kapłaństwa zostają przyćmione pozorami prawdy i miłości, co – wcześniej czy później – przyciągnie ich do fałszywych dóbr, które będą skażone przez irracjonalne popędy, których konsekwencją są niepokoje sumienia i lęki co do wytrwania na drodze do sakramentu święceń. W konsekwencji zaś może to doprowadzić do utraty świętości życia i zejścia z drogi powołania, a nawet całkowitego odejścia od Boga. Problem ten dotyczy w całej rozciągłości także wyświęconych szafarzy. Skoro zaś drugą dziedziną działania Parakleta jest *communio*, to w kryzysie powołania, spowodowanym brakiem moralnej zdolności przyjęcia Ducha Świętego, kleryk czy kapłan pozostaje sam, nie ma oparcia w braterskiej wspólnocie<sup>6</sup>, gdyż wspólnota odsunęła się od niego, lub on sam z niej się wyalienował.

<sup>4</sup> Por. L. Balter, *Kapłan ministerialny we wspólnocie Ludu Bożego*, w: *W kierunku prawdy*, red. B. Bejze, Warszawa 1976, s. 179 n.

<sup>5</sup> Paweł VI, Przemówienie z dnia 7 czerwca 1973, cyt. za: L. Balter, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, ATK, Warszawa 1982, s. 52.

<sup>6</sup> Por. B. Steczek, *Wspólnota kapłańska*, w: *Sztuka bycia księdzem*, dz. cyt., s. 107-114. Na możliwość braku takiego oparcia wskazuje, zawarte na 113 stronie przytaczanego artykułu, zdanie młodego kleryka jezuickiego, św. Jana Berchmansa, żyjącego na początku XVII wieku, który powiedział: *Vita communis maxima mortificatio* – „Życie wspólnotowe największym umartwieniem”

## 2. Autentyzm kapłańskiego życia

Stosownym wprowadzeniem do proponowanych przez Ks. Prof. Lucjana Napoleona Baltera SAC aspektów autentyczności kapłańskiego życia, jest wypracowana przez niego definicja kapłaństwa, którą Ks. Profesor oryginalnie ujął, określając kapłaństwo od strony funkcjonalnej jako „pośredniczenie ofiarnicze” (*mediatio sacrificialis*), od strony zaś ontologicznej jako „właściwość osoby, mocą której może ona wykonywać pośredniczenie ofiarnicze” (*qualitas personae ope cuius illa mediationem sacrificialem exercere potest*)<sup>7</sup> Jest to definicja teologiczna, która przewyższa braki przedsoborowych definicji „socjologicznych”, gdyż za punkt wyjścia (czyli *primum analogans*) bierze nie kapłaństwo hierarchii kościelnej, czy też hipotetyczne kapłaństwo „naturalne”, ale kapłaństwo samego Chrystusa. Mając to na uwadze, jako „kapłańską” określa taką ofiarę, która jest „danym Bogu darem z siebie samego za innych” (*Deo pro aliis datum donum sui*)<sup>8</sup>.

Kapłaństwo szafarza utożsamionego sakramentalnie z Chrystusem jako jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi nie jest tylko kulturowo-ofiarnicze. Poza odniesieniami człowieka do Boga, któremu przez ręce kapłana Lud Boży oddaje cześć i składa ofiary, rozumiane jako zewnętrzny znak wewnętrznego ofiarowania duszy, kapłaństwo zawiera bowiem w sobie – i to jest głównym celem stawania wobec Boga – przekazywanie ludziom darów i łask Bożych. Tak więc wyświęceni kapłani, wykonując funkcję pośredniczącą w uobecnianiu Chrystusa uwielbionego, który jest naszym Życiem i Zmartwychwstaniem, zwiastują wszystkim słowo Boże (por. KK 28). „Szafarz chrześcijański jest przeto kapłanem absolutnie nowym, oryginalnym. W jego kapłaństwie mamy bowiem nie tylko centralny aspekt obrzędowy, polegający na uobecnianiu ofiary Chrystusa, ale pozostaje on zespolony ściśle z aspektem nauczycielskim i pasterskim. Te wszystkie zaś aspekty budują Kościół”<sup>9</sup>

<sup>7</sup> Ks. Lucjan Napoleon Balter SAC mocno podkreśla, iż kapłaństwo szafarza czyli kapłaństwo hierarchiczne jest czymś zgoła odrębnym od kapłaństwa wspólnego wszystkich wiernych i jedynym w swoim rodzaju. Polega ono na uobecnianiu samego Chrystusa, na stawaniu się jego widzialnym uosobieniem, w porządku jakiejś – by tak rzec – unii osobowej; por. L. Balter, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, dz. cyt., s. 153-156.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 142-149; tenże, *Posoborowe spojrzenie na kapłaństwo katolickie*, *Homo Dei* 40(1971), 9-20.

<sup>9</sup> M. Kowalczyk, *Teologia i apostołat hierarchii w służebnej misji Kościoła*, Apostolicum, Ząbki 2008, s. 104; cyt. za: B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, tłum. L. Balter, Pallottinum, Poznań 1998, s. 309.

Odnosząc powyższe treści do hasła Roku Kapłańskiego: *Wierność Chrystusa – Wierność kapłana*, Ks. Prof. Balter zdecydował się przytoczyć na nowo znamiona charakteryzujące kapłana ministerialnego, które niemal 40 lat temu omówił w referacie opracowanym na zaproszenie wystosowane w imieniu kard. Karola Wojtyły i zaprezentowanym w rezydencji ówczesnego metropolity krakowskiego. W artykule, wydanym w dziele zbiorowym Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy na Rok Kapłański, który dotarł do Ołtarzewa już po śmierci Autora, pallotyński Profesor wyznał, iż dziś, 40 lat po tamtych przemyśleniach, które nurtowały go przez wszystkie te lata postanowił wyliczyć siedem tych samych znamion, „zaczynając od najważniejszych: zmysł Transcendencji, zdecydowana wola służenia ludziom, umiłowanie Eucharystii, świadoma troska o jedność, dyspozycyjność, umiejętność zachowywania właściwego dystansu, autentyzm życia”<sup>10</sup> Podtrzymując w pełni ówczesne wnioski i sugestie, zaznaczył jednak, iż zmieniłby trochę ich układ, względnie sam rozkład akcentów. Nie miał przy tym najmniejszej wątpliwości, „że na pierwszym miejscu, jako sprawę najważniejszą w życiu i posłudze kapłana, trzeba umieścić jego zmysł Transcendencji, polegający konkretnie na pionowym, wertrykalnym, a nie horyzontalnym (poziomym) jego nastawieniu. Skoro ma reprezentować Boga i Jego sprawy na tym świecie, kapłan powinien pozostawać wciąż w żywotnym kontakcie ze swym Mocodawcą – jak ambasador z władzami Państwa, które reprezentuje. Owszem, bywa nierzadko tak, że wierni bardziej cenią duszpasterza za jego prace widzialne, społeczne, ekonomiczne, gospodarcze (remonty, naprawy, odbudowa świątyni itd.), aniżeli za godziny spędzane przez niego na modlitwie, a nawet za jego posługiwanie eucharystyczno-sakramentalne, jeżeli jednak kapłan, pochłonięty troskami doczesnymi, zatraci poczucie Transcendencji, szybko sam się wyczerpie, straci sens swej posługi i w konsekwencji przestanie być przedstawicielem Boga dla ludzi”<sup>11</sup>

O tym, że Eucharystia niemal „konstytuuje”, określa i tworzy kapłana hierarchicznego pisze Jan Paweł II w Liście o tajemnicy i kulcie Eucharystii z dnia 24 lutego 1980 roku: „Eucharystia jest główną i centralną racją bytu sakramentu kapłaństwa [...] Przez nasze święcenia, których udzielenie jest połączone ze Mszą św. jesteśmy niejako

<sup>10</sup> L. Balter, *Intelektualny wymiar pracy duszpasterskiej kapłana*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, wyd. WAM, Kraków 2010, s. 117

<sup>11</sup> Tamże, s. 118.

z Niej i dla Niej. Jesteśmy też za Nią w sposób szczególny odpowiedzialni” (nr 2). Odpowiedzialność ta wymaga – należnego wielkości Najświętszego Sakramentu – wysiłku i zaangażowania, natomiast „minimum, którego nie można przekroczyć, jest wierność przepisom liturgicznym, rubrykom, rytuałowi Mszy świętej”<sup>12</sup>.

Definiując w sposób przejmujący *esse* kapłaństwa przez sprawowanie Eucharystii, w dalszej części wspomnianego Listu, Jan Paweł II dodaje: „Kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę *in Persona Christi* – to znaczy więcej niż w imieniu czy zastępstwie. *In Persona* to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który sam tylko jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Dokonawcą tej swojej Ofiary [...] Uświadomienie sobie tego rzuca pewne światło na charakter i znaczenie Kapłana – liturga, który sprawując Najświętszą Ofiarę, działając *in Persona Christi*, zostaje w sposób sakramentalny (a zarazem w sposób niewymowny) wciągnięty i wprowadzony w to najświętsze *Sacrum*” (nr 8).

Sprawowanie Eucharystii uczy życia ofiarnego, ubogiego i skromnego. Życ Eucharystią to być ofiarą, a nawet być ofiarą, stać się czymś jednym z Hostią trzymaną w rękach. W Liście o tajemnicy i kulcie Eucharystii z dnia 24 lutego 1980 roku Jan Paweł II nazywa to „sakramentalnym stylem życia” (nr 3). Sprawując z pełnym zaangażowaniem Eucharystię, kapłan może powtórzyć słowa św. Pawła: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). W perspektywie kapłańskiej wierności wstrząsająca dla szafarza Eucharystii powinna być świadomość, że we Mszy świętej Chrystus najpierw uobecnia swoją mękę i śmierć, poniesioną na krzyżu, i że radość zmartwychwstania jest dopiero owocem Chrystusowej męki i śmierci. Jedynie wierność ukształtowana taką właśnie świadomością pozwala stwierdzić, że dany kapłan naprawdę żyje Eucharystią i okazuje miłość ofiarną, czyli miłość Boga, połączoną z całkowitym poświęceniem dla ludzi.

W duchu powyższych wskazań Czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II, Ks. Prof. Balter wyznał, iż autentyzm życia kapłańskiego, które 40 lat temu umieścił na końcu wyliczonych przez siebie znamion, obecnie gotów był zamieścić w samym centrum cech tego życia, „a tuż po należycie rozbudowanym i uwzględniającym zamilowanie do mod-

<sup>12</sup> J. Kudasiewicz, *Godni szafarze wielkiej tajemnicy*, w: *Sztuka bycia księdzem*, dz. cyt., s. 276; por. R. Rogowski, *Eucharystia w życiu kapłana*, w: tamże, s. 75-81.

litwy oraz głęboką pobożność eucharystyczną wycuciu Transcendencji”<sup>13</sup>. Mając na uwadze pozorowany autentyzm życia kapłańskiego, Ks. Profesor przywołuje słowa papieża Polaka, który już w pierwszym Liście do kapłanów na Wielki Czwartek z nieklamany bólem stwierdza, że „może za wiele w ostatnich czasach – przynajmniej w niektórych środowiskach – dyskutowano o kapłaństwie, o «tożsamości» kapłana, o jego znaczeniu w świecie współczesnym itp., a za mało się modlono. Za mało starano się poprzez modlitwę wcielać w życie samo kapłaństwo, urzeczywistniać jego autentyczny dynamizm ewangeliczny, potwierdzać kapłańską tożsamość”<sup>14</sup>. Tymczasem właśnie modlitwa, jak najszerzej pojęta, jest nieodzowna w życiu kapłana. Ona to pomaga odnajdywać to światło, „które nas prowadziło od początku powołania kapłańskiego i stale prowadzi, choć czasem zdaje się ginąć w mroku. Modlitwa pozwala nam stale się nawracać, trwać w stanie nieustannego dążenia do Boga, które jest nieodzowne, jeśli mamy innych do Niego prowadzić. Modlitwa pomaga nam wierzyć, ufać i miłować nawet wówczas, gdy nasza ludzka słabość nam w tym przeszkadza”<sup>15</sup>.

#### 4. Kapłańskie *esse* i *agere* w XXI wieku

Ksiądz Prof. Lucjan Napoleon Balter SAC brał czynny udział we wszystkich Zebraniach Prowincjalnych pallotyńskiej Prowincji Chrystusa Króla, zarówno na etapie tzw. Kapituł Domowych, nazywanych w obecnym prawodawstwie „Zebraniem Wspólnot Miejscowych”, jak i w kilku Zebraniach Prowincjalnych, jako wybrany przez ołtarzewską wspólnotę seminaryjną delegat. Żywo interesowała go także tematyka ostatniego w jego życiu doczesnym, XXI Zebrania Prowincjalnego, które odbyło się w dniach 25-30 stycznia 2010 roku, w macierzystym domu księży i braci pallotynów w Polsce, w Wadowicach na Kopcu, gdzie młody Lucjan kończył szkołę średnią w Niższym Seminarium Duchownym, noszącym chlubną nazwę *Collegium Marianum*. Zebranie zaszczylił swą obecnością wybitny uczeń Ks. Prof. Baltera, ks.

<sup>13</sup> L. Balter, *Intelektualny wymiar...*, dz. cyt., s. 118.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *List do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1979 r.*, nr 7. cyt. za: L. Balter, *Znaczenie soborowej koncepcji kapłaństwa...*, dz. cyt., s. 300.

<sup>15</sup> Tamże.



arcybiskup Henryk Hoser SAC<sup>16</sup>, który podkreślił, że jako pasterz Kościoła warszawsko-praskiego, a zarazem pallotyń, upatruje realizację pallotyńskiego charyzmatu u początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa w metodzie działania właściwej św. Wincentemu Pallottiemu, nie zaś w prostym kopiowaniu konkretnych jego rozwiązań, które były przecież uwarunkowane czasami i kontekstem społeczno-kulturowym.

Odpowiadając na jeden z głównych tematów zebrania: jak Apostołowie Chrystusa mają ożywiać wiarę i rozpałać miłość w świecie, który się zmienia, ksiądz Arcybiskup podkreślił, iż cechą charakterystyczną metody św. Wincentego było doskonałe wyczucie zmian zachodzących w świecie, znajomość swojej epoki i bardzo dobre rozeznanie potrzeb zarówno Kościoła lokalnego, jak i powszechnego. Baczna obserwacja otaczającej go rzeczywistości pozwoliła Pallottiemu angażować się w te obszary duszpasterstwa, które były w jego czasach najbardziej naglące i konieczne. Ks. abp Henryk Hoser SAC wyakcentował, ciągle aktualny w Kościele i świecie, element współpracy, przypominając, że pallotyń powinien być w tej kwestii specjalistą, poszukującym – za przykładem Ojca Założyciela – siły do działania w doświadczeniu wiary i przeżyciu Miłości Nieskończonej, która jest duszą wszelkiego apostołstwa, na co zwrócił uwagę papież Benedykt XVI w pierwszej encyklice swojego pontyfikatu, nadając jej wymowny tytuł *Deus Caritas est* (25.12.2005).

Ksiądz Prof. Lucjan Napoleon Balter SAC był przekonany, iż w przeżywanym przez wszystkich wiernych Kościoła katolickiego Roku Kapłańskim, w duchu *przynaglającej miłości Chrystusa*, należy z jeszcze większym dynamizmem realizować główne zadania Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, do których należy przede wszystkim apostołstwo ludzi świeckich, uczestniczących w kapłaństwie wspólnym całego Ludu Bożego, co oznacza, że kapłaństwo wspólne i kapłaństwo sakramentalne, czyli służebne mają się dopełniać, muszą być w stosunku do siebie komplementarne, zgodnie z wyśmienitą ideą Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Nie można jednak zapomnieć, iż św. Wincenty Pallotti jako nieodzowną powinność pallotyńów traktował także bycie pomostem pomiędzy klerem diecezjalnym i przedstawicielami rozlicznych wspólnot życia konsekrowanego. Kierując się charyzma-

<sup>16</sup> Przytoczone w tym paragrafie wypowiedzi arcybiskupa Henryka Hosera SAC, pochodzą z przesyłanych drogą e-mailową, komunikatów XXI Zebrania Prowincjalnego Prowincji Chrystusa Króla, z dnia 27 stycznia 2010 roku. Są one dostępne również na stronie internetowej Prowincji [www.pallotyni.org/prowincja.wa](http://www.pallotyni.org/prowincja.wa).

tem Założyciela, *Prawo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego* wśród głównych zadań pallotyńskich wylicza ponadto: inicjatywy ekumeniczne<sup>17</sup>, działalność misyjną, troskę o niewierzących, apostołstwo społeczne i środki masowego przekazu w służbie apostołstwa<sup>18</sup>

Wskazując na doświadczenie członków Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego: miejsca i drogi formacji dzisiejszych apostołów Jezusa Chrystusa w Duchu Zjednoczenia w odniesieniu do sytuacji Kościoła w Polsce i realizacji pallotyńskiego charyzmatu oraz wynikających zeń zadań Stowarzyszenia w jego obszarze, na wspomnianym Zebraniu Prowincjalnym ks. abp Henryk Hoser SAC zwrócił uwagę na gradację i dogłębną analizę konkretnych przestrzeni naszej działalności, zgodnie ze swoistym dokumentem programowym, jaki w tej materii stanowi list apostolski Czciwego Sługi Bożego Jana Pawła II na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo Millenio ineunte* (6.01.2001). Przypomniał także, że w przygotowywaniu programu duszpasterskiego należałoby uwzględnić temat zaproponowany przez Stolicę Apostolską oraz w sposób linearny połączyć go z tematem ustanowionym na dany rok przez Komisję Episkopatu. Wiemy, że hasło obecnego roku duszpasterskiego w Polsce bardzo odpowiada odnowieniu wierności Chrystusa – wierności kapłana w duchu pallotyńskiej dewizy: *Caritas Christi urgens*, która – jak żadna inna – zobowiązuje wszystkich, a zwłaszcza kapłanów, aby byli „świadkami miłości”, i to „pasterskiej miłości Chrystusa” Analogiczne myśli towarzyszyły przez wszystkie lata realizacji kapłańskiego i pallotyńskiego powołania Ks. Prof. Balterowi, gdy pisał o umiejętności zachowywania właściwego dystansu i zdecydowanej woli służenia ludziom<sup>19</sup>

Dla Ks. Prof. Baltera nie było dziełem przypadku, że w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* (25.03.1992) Jan Paweł II posługiwanie hierarchii określił wyrażeniem św. Augustyna: *amoris officium* (nr 23). *Amoris officium* „to dar z samego siebie, przeznaczony dla Kościoła. Mając na uwadze potrzeby wiernych dar taki nie ma granic. Obowiązek miłości pasterskiej, której szczególne źródło stanowi sakrament święceń jest szczególnym wyzwaniem dla wierności powo-

<sup>17</sup> Ks. prof. Balter, jako niezwykle aktywny ekumenista, miał na uwadze realizację tego zadania, gdy pisał o świadomej trosce wyświęconych szafarzy o powszechną jedność, poczynając od „najściślejszego braterstwa sakramentalnego”, wynikającego ze wspólnych dla wszystkich święceń i ze wspólnej posługi pasterskiej. Por. *Znaczenie soborowej koncepcji kapłaństwa...*, dz. cyt., s. 294-296.

<sup>18</sup> Por. *Prawo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*, nr 201-210.

<sup>19</sup> Por. L. Balter, *Znaczenie soborowej koncepcji kapłaństwa...*, dz. cyt., s. 292n; 297-299.

łaniu. Powołaniowa droga spełniania pasterskiej miłości Chrystusa przerywa się wraz z odejściem ze stanu duchownego, a powołanie pozostaje niespełnione także w tym wymiarze, który dotyczy ludzi poddanych trosce wyświęconych. Fakt taki wpływa także negatywnie na duszpasterski program powołaniowy, a więc odchodzący duchowni ponoszą część odpowiedzialności za brak nowych powołań w Kościele<sup>20</sup>, w tym również za zmniejszającą się liczbę powołań pallytyńskich.

Warto w tym miejscu przytoczyć niepublikowany akapit artykułu Ks. Prof. Baltera na temat intelektualnego wymiaru pracy duszpasterskiej kapłana. Otóż, odwołując się do definicji teologii wypracowanej na Międzynarodowym Kongresie Teologów w Brukseli (1970), którą ujęto jako „refleksję człowieka wierzącego nad własną wiarą i doświadczeniem chrześcijańskim w określonym czasie i w określonej kulturze”<sup>21</sup>, kilkudziesięcioletni wykładowca dogmatyki, ale także różnych innych przedmiotów (od teologii fundamentalnej począwszy a na liturgice i homiletyce skończywszy) bacznie obserwował kleryków uczestniczących w wykładach. W zachowanym w osobistym komputerze konspekcie ostatniego artykułu ołtarzewski Profesor wyznał: czy klerycy nadają się do kapłaństwa, jeżeli rzuca się wprost w oczy to, że teologia ich nie interesuje? Przez całe lata, mając przed oczyma takie znudzone całkowicie wykładaną im teologią twarze seminarzystów, przechodziłem niby niechcąc na jakieś aktualne kwestie polityczne: ożywiali się nagle i zaczynali skrzętnie notować. Pozostali alumni na ogół myśleli, że Balter stracił wątek, trochę się pogubił, opowiada jakieś anegdoty, ale początkowe moje podejrzenia przeradzały się stopniowo w pewność: ten i ten jest „wtyką ubecką” lub współpracownikiem SB, co na jedno wychodzi. Niektórzy spośród nich, mający jakieś „plecy” u przełożonych, utrzymywali się nawet długo... Teologia nie była im do niczego potrzebna.

W opublikowanej części wywodów wspomnianego artykułu Ks. Balter wyjaśniał: „Poważna refleksja nad własną wiarą – w więc teologia – wymaga co najmniej dwóch rzeczy, na które zwrócił szczególną uwagę na Kongresie w Brukseli dzisiejszy kardynał Walter Kasper: anamnezy, czyli pamięci o przeszłości, i prorocstwa, czyli rozważnego i umiarkowanego wychylania się w stronę przyszłości. Bez

M. Kowalczyk, *Teologia i apostołat hierarchii...*, dz. cyt., s. 220.

<sup>21</sup> *Rezolucje Kongresu*, I. A. 1, w: *Materiały Kongresu „Przyszłość Kościoła” Bruksela 12-17 września 1970*. Concilium, Poznań – Warszawa 1971, s. 80.

anamnezy teologia wisiałaby bowiem w próżni, a nie stała na solidnych podstawach pamięci historycznej; bez proroctwa natomiast nie potrafiłaby mówić językiem zrozumiałym dla człowieka współczesnego i dopasowywać się, nie tracąc nic ze swej głębi i treści, do jego rozwijającej się wciąż w różnych kierunkach mentalności. Zadanie takiej właśnie profetycznej aktualizacji całej teologii zastanej postawił przed Soborem Watykańskim II jego inicjator Jan XXIII (jego słynne *aggiornamento*). Dochodzimy tu do sprawy najważniejszej: tak jak lekarz (podobnie zresztą jak specjalista w każdym innym zawodzie) nie może poprzestać na wiedzy wyniesionej z uczelni, ale musi wciąż się rozwijać i być na bieżąco z rozwijającą się nieustannie medycyną (nowe narzędzia, metody badawcze, nowe lekarstwa, itd.), tak też kapłan nie może, nie ma moralnego prawa, poprzestać na tym, co wyniósł z seminarium. I dlatego Kościół przedłuża okres formacyjny, zaleca przeróżne formy dokształcania, pogłębiania i aktualizowania swej wiedzy, zwłaszcza teologicznej, aby każdy autentyczny duszpasterz ustawicznie się rozwijał intelektualnie, moralnie, kulturowo i duchowo<sup>22</sup>.

Kończąc cytowany artykuł, Ks. Profesor zwrócił uwagę na proroczną funkcję kapłana, mocno podkreślając, iż ma on głosić słowo Boże, a nie – co się często zdarza w przypadku braku pogłębiania i aktualizowania wiedzy teologicznej – zapożyczone myśli. „Skoro zaś teologia jest refleksją nad przeżywaną wiarą oraz doświadczeniem chrześcijańskim w określonym czasie i w danej kulturze, może i powinna ona być autentyczną kulturą umysłową kapłana, która promieniuje wprost z niego na bliższe i dalsze otoczenie, przemawiając niekiedy mocniej i dobitniej od wypowiedzianych przez niego słów autentycznego świadectwa apostoelskiego<sup>23</sup>”

Wracając do wspomnianego XXI Zebrania Prowincjalnego palotyńskiej prowincji Chrystusa Króla, warto na koniec powtórzyć, iż ksiądz arcybiskup Henryk Hoser SAC przypomniał uczestnikom tegoż Zebrania, jak ważną rolę odgrywał Kościół na przestrzeni dziejów świata oraz jak często, zupełnie nieświadomie, współczesna kultura masowa zawdzięcza swój byt istnieniu tej „Chrystusowej Barki”. Jako przykłady oddziaływania Kościoła na życie społeczne i ideały humanistyczne, ks. arcybiskup wymienił chociażby takie cechy jak: rola jednostki i autonomia osoby ludzkiej z jej atrybutami:

<sup>22</sup> L. Balter, *Intelektualny wymiar pracy duszpasterskiej kapłana*, dz. cyt. s. 115-116.

<sup>23</sup> Tamże, s. 120-121.

– pojęcie równości w człowieczeństwie (np. kastowość w Indiach, a Kościół zawsze głosił, że wszyscy są równi, wprowadził antyrasizm);  
 – idea powszechności i uniwersalizmu, głosząca, że coś może i powinno obowiązywać w taki sam sposób i wszystkich ludzi na całym świecie;

– wprowadzenie czasu otwartego linearnego (w przeciwieństwie do cyrkularnego) – to Biblia otworzyła perspektywę nadziei i postępu;

– wzajemna komplementarność wiary i nauki;

– i wreszcie naczelne hasła upowszechnione przez rewolucję francuską: „wolność-równość-braterstwo”, to *hasła stricte chrześcijańskie*, tylko głoszone w odcięciu od źródła, czyli od Bożego objawienia.

Na to odcięcie od źródła *hasel stricte chrześcijańskich* trzeba jednak na początku XXI wieku zwrócić baczną uwagę, albowiem – jak słusznie podkreślił pallotyński Profesor teologii dogmatycznej, Ks. Lucjan Napoleon Balter – „nie można lekceważyć głębokich ran, jakie wycisnął na postawie, życiu i mentalności ludzi Zachodu najgorszy chyba ze wszystkich systemów i światopoglądów nowożytnych, jakim było Oświecenie, które zdetronizowało Boga, a na Jego miejscu umieściło w głównym ołtarzu największej świątyni paryskiej nagą kobietę, doprowadzając w końcu do rozlewu krwi i bestialskiej rzezi ludzi podczas tzw. Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Odnoszę wrażenie – pisze dalej Profesor – że dopóki naród francuski nie oderwie się w swej całości i w swych oficjalnych przedstawicielach od demagogicznych hasel i idei wywodzących się z Oświecenia, nie stanie się autentycznym partnerem w budowaniu nowej Europy”<sup>24</sup>

Kapłan, wierny Chrystusowi na miarę św. Wincentego Pallottiego, a także – współczesnego Założycielowi pallotyńców – patrona wszystkich kapłanów, św. Jana Marii Vianney’a, powinien w pełni zrozumieć, iż „tak wyraźny obecnie w Zjednoczonej Europie spór o człowieka we wszystkich jego wymiarach (od aborcji po eutanazję, od reklam po narkotyki, od wychowania po wykształcenie, itd.) jest w ostatecznym rozrachunku sporem o wartości i o Wartość najwyższą – o Boga. Codzienne doświadczenie ukazuje natomiast wyraźnie, że jest to walka «na śmierć i życie» między Księciem tego świata a Chrystusem, pomiędzy mocami ciemności a światłem «prawdy i życia» (por.

<sup>24</sup> Tenże, *Polska i Kościół w zjednoczonej Europie*, Communio 28(2008) nr 3, s. 193-194.

J 8,44)<sup>25</sup> Jak wspomniał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik, metropolita przemyski, Jan Maria Vianney też doświadczał niejednokrotnie mocy szatana i bardzo od niego cierpiał. Cierpienia te nie były również obce św. Wincentemu Pallottiemu, zwłaszcza gdy widział grzeszników dręczonych przez duchy nieczyste. Trzeba jednak przyznać, iż „wszystko wskazuje, że Wincenty – mimo iż uważał się za największego grzesznika – nie stracił niewinności chrztu i, że jak proboszcz z Ars, o grzechu dowiedział się z ust grzeszników”<sup>26</sup>

Okres życia św. Jana Marii Vianney’a (1786 – 1859) i św. Wincentego Pallottiego (1795 – 1850) to także jeden z etapów dziesięciolecia rozgrywającej się tzw. Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789 – 1799) i tego, co po niej nastąpiło. Obaj wielcy święci potrafili sobie poradzić z tym doświadczeniem, także w wymiarze walki „na śmierć i życie” między Księciem tego świata a Chrystusem, pomiędzy mocami ciemności a światłem „prawdy i życia” (por. J 8,44). Tymczasem dziś – jak mówił abp Józef Michalik – w XXI wieku rozwój demonicznych tendencji jest wielki, a mało kto potrafi sobie z nimi radzić. Zarówno proboszcz z Ars, jak i apostoł Rzymu mogliby być przykładem, zwłaszcza dla kapłanów, jak radzić sobie z pokusami szatana. Jedno jest pewne, jedynym skutecznym środkiem walki o człowieka, o jego wielką godność dziecka Bożego jest dziś – w ostatecznym rozrachunku – „autentyczna wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii głoszonej przez stulecia w Kościele i przez Kościół”<sup>27</sup> Niewątpliwie w tak rozumianą wierność wpisuje się hasło Roku Kapłańskiego: *Wierność Chrystusa – wierność kapłana*. Należy przeto żywić nadzieję, że rok ten spełni oczekiwania papieża Benedykta XVI, biskupów, kapłanów, diakonów, osób konsekrowanych i wszystkich wiernych Kościoła, który w III Modlitwie Eucharystycznej prosi dobrego Ojca, aby w miłosierdziu

<sup>25</sup> Tamże, s. 194. Podobne myśli towarzyszyły ks. Balterowi przy tworzeniu artykułu do publikacji o apostołacie słowa Bożego, wydanej jako 9 tom Biblioteki Instytutu Teologii Apostolstwa, który funkcjonuje w Oltarzewie jako Ośrodek Naukowo-Badawczy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pisząc o słowie Bożym jako zaczynie nowoczesnych kultur, ks. Balter przywołał na koniec zdanie ks. T. Jelonka: „Biblia tworzy kulturę i uczy jej na co dzień przez swój ideał moralny, przez swoje przykazanie miłości, bez którego cywilizacja może stać się zagrożeniem. (...) Tylko wtedy, gdy kultura człowieka będzie cywilizacją miłości, nie będzie zagrażać, a budować” L. Balter, *Słowo Boże zaczynem nowoczesnych kultur*, w: *Apostolat słowa Bożego*, red. M. Kowalczyk SAC, wyd. UKSW, Warszawa 2010, s. 442, cyt. za: T. Jelonek, *Biblia w kulturze świata*, Kraków 2007, s. 256-258.

<sup>26</sup> J. Stabińska, *Wincenty Pallotti*, wyd. Pallottinum, Poznań 1982, s. 159.

<sup>27</sup> L. Balter, *Polska i Kościół...*, dz. cyt., s. 194.

swoim zjednoczył „ze sobą wszystkie dzieci swoje, rozproszone po całym świecie”

Dzięki owocom kończącego się już Roku Kapłańskiego, atakowany dzisiaj przez wiele różnorodnych środowisk papież Benedykt XVI ma wszelkie dane ku temu, aby uchronić Kościół przed ludźmi, urzeczonymi „logiką” rozkładu, mającymi do dzisiaj kłopoty „ze składaniem rzeczy w jedną całość”<sup>28</sup>. Wyciągając niejako pomocną rękę do Piotra naszych czasów, Ks. Prof. Lucjan Napoleon Balter SAC – jako wybitny teolog, wzorowy wykładowca i baczny obserwator życia seminaryjnego, począwszy od roku 1966 aż do niespodziewanej śmierci w lutym roku 2010 – był przekonany, że współpraca księży ze sobą i z biskupem trudna byłaby do osiągnięcia, gdyby jej nie poprzedziła odpowiednia formacja seminaryjna. W związku z tym stanowczo napominał, że odnośny Dekret soborowy stawia jasne i zdecydowane żądania, które można śmiało uznać za znamiona autentycznego powołania kapłańskiego: „Niech alumni tak będą przepojeni tajemnicą Kościoła, przez ten święty Sobór szczególnie oświetloną, aby przejęci pokorną i synowską miłością do Namiestnika Chrystusowego, a także, po święceniach kapłańskich, przywiązani do własnego biskupa jako wierni współpracownicy oraz współtowarzysze braci w pracy, dawali świadectwo owej jedności, która ludzi do Chrystusa przyciąga” (DFK 9)<sup>29</sup>

<sup>28</sup> J. Ratzinger, *Śludzy Waszej radości*, Wrocław 1990, s. 99.

<sup>29</sup> L. Balter, *Znaczenie soborowej koncepcji kapłaństwa...*, dz. cyt., s. 295-296.